

**Przemysław Różański**  
Bydgoszcz

## **Śmierć Józefa Piłsudskiego i jej postrzeganie w Stanach Zjednoczonych a zagadnienie żydowskie w Polsce**

Śmierć Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r. stanowiła ważną cezurę tak dla relacji Polski z innymi państwami, jak i stosunków wewnętrznych w tym kraju, także w kontekście wzrostu polsko-żydowskich animozji w drugiej połowie lat 30. Posłowie żydowscy do Sejmu, działacze samorządowi, dziennikarze żydowscy, żydowskie organizacje dobroczynne — zatem najaktywniejsi przedstawiciele mniejszości żydowskiej w Polsce przekonani byli o pogarszających się warunkach życia obywateli wyznania mojżeszowego. Ów regres dotyczył warunków materialnych życia w Polsce, wiązał się również z poczuciem zagrożenia społeczności żydowskiej, która odczuwała boleśnie narastającą dyskryminację ze strony państwa lub administracji samorządowej. Pogarszające się położenie mniejszości żydowskiej w Polsce rzutowało z kolei na wzrost napięcia między Polską a amerykańskimi Żydami. Jakkolwiek radykalizacja nastrojów społecznych skierowana przeciwko mniejszości żydowskiej jest widoczna od 1929 r.<sup>1</sup>, to jednak osoba Piłsudskiego, któremu obce były antyżydowskie uprzedzenia, stanowiła ważną przeszkodę dla antysemitycznej działalności nacjonalistów spod znaku endecji, a tym bardziej dla działaczy z kręgu sanacji. Z tego też względu można uznać śmierć Piłsudskiego za moment przełomowy dla stosunków polsko-amerykańsko-żydowskich. Tego rodzaju opinię potwierdzają spostrzeżenia amerykańskich obserwatorów polskiej sceny politycznej w latach 30. W niecały rok po śmierci Marszałka ambasador amerykański w Warszawie John Cudahy<sup>2</sup> w sprawozdaniu dla sekretarza stanu odnotował: „W czasie gdy [Piłsudski — P. R.] był w Polsce u władzy, nie dopuszczał on otwartego manifestowania antysemityzmu”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1926–1935*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 4, s. 181–192.

<sup>2</sup> John Cudahy nie był zawodowym dyplomatą (*non-career appointee*). Nominację na ambasadora otrzymał 13 czerwca 1933 r., listy uwierzytelniające przedłożył w Warszawie 6 września 1933 r., misję zakończył 23 kwietnia 1937 r. Zob. zasoby internetowe Departamentu Stanu USA: <http://www.state.gov/r/pa/ho/po/com/11146.htm>, data wejścia: 1 IV 2007 r.

<sup>3</sup> „During the time that he was in power in Poland he did not permit the anti-Semitic element openly to manifest itself”. Zob. National Archives and Records Administration (dalej: NARA), Department of State (dalej: DS), Roll 45, syg. 860c.4016/451, Warsaw, April 1, 1936, Cudahy do sekretarza stanu, Subject: Increasing anti-Semitism in Poland, s. 3.

I dalej w tym samym duchu: „Od kiedy Żydzi nie byli dłużej chronieni przez władzę i prestiż Marszałka, Narodowa Demokracja nie traciła czasu w intensyfikowaniu antysemitkiej propagandy, która choć nie znikła całkowicie po majowym *coup d'état* [pisow. i podkr. jak w dokumencie — P. R.], została stonowana”<sup>4</sup>.

Podobnej treści przekaz odnajdujemy w „New York Timesie” z lutego 1937 r.<sup>5</sup> W artykule pod znamienym tytułem *Żydzi w obliczu kryzysu w Europie Wschodniej* (*Jews Face Crisis in Eastern Europe*) amerykański korespondent Otto Tolischus skreślił pesymistyczny obraz życia polskich Żydów po śmierci Marszałka Piłsudskiego. W korespondencji z Polski wspomniano o innych krajach naszego regionu, w których położenie Żydów stawało się coraz trudniejsze, m.in. w Rumunii, na Węgrzech, a nawet w Łotwie, jednak poza krótką wzmianką na temat wymienionych państw całość tekstu poświęcono Żydom polskim. Wyliczając wszystkie nieszcześcia, na jakie została skazana mniejszość żydowska w Polsce, na przykład fatalną sytuację ekonomiczną, przejawy fizycznej przemocy ze strony Polaków, bojkot ekonomiczny, dyskryminację na uniwersytetach czy antyżydowską kampanię prasową, autor artykułu zauważa jednocześnie, że powyższe przejawy dyskryminacji nie były niczym nowym w Polsce. Tyle, że za dyktatury Piłsudskiego wspomniane przejawy antysemityzmu były tłumione „żelazną ręką”. Natomiast po jego śmierci antysemityzm „zaczął na nowo podnosić głowę”, a nacjonalistyczna opozycja dostrzegła swoją szansę we wzmożeniu antyżydowskiej kampanii. Dla amerykańskiego dziennikarza śmierć Marszałka Piłsudskiego istotnie stanowiła moment przełomowy w dyskursie na temat losu polskich Żydów w dwudziestoleciu międzywojennym. Wyliczenie liczby ofiar rzekomych pogromów żydowskich w Polsce korespondent „New York Timesa” rozpoczął od maja 1935 r., a więc — jak sam autor tekstu podkreślił — od „miesiąca śmierci Marszałka Piłsudskiego”<sup>6</sup>, a zakończył na styczniu 1937 r. We wspomnianym okresie „według nieoficjalnych i niekompletnych” — idąc za autorem artykułu — danych 118 Żydów zostało zabitych i aż 1350 rannych. Nie jest celem niniejszego studium analizowanie poszczególnych przypadków zająć polsko-żydowskich w interesującym nas czasie, jednak wypada zauważyć, że liczba 118 Żydów, którzy stracili życie na skutek domniemanych pogromów wydaje się mocno wyolbrzymiona. Dość wspomnieć, że w trakcie najgłośniejszych w owym czasie polsko-żydowskich ekscesów w marcu 1936 r. w Przytyku zginęły trzy osoby, w tym dwóch przedstawicieli mniejszości żydowskiej. Z kolei w „New York Timesie”, który ukazał się ponad rok wcześniej od powyżej zanalizowanego, ale już po śmierci Piłsudskiego, znajdujemy wzmiankę o „prerażającej sytuacji wielkich mas żydowskich w Polsce i w innych częściach Europy Wschodniej”<sup>7</sup>. Nie ma tu bezpośredniego odniesienia do śmierci Józefa Piłsudskiego być może dlatego, że autor artykułu gros uwagi poświęcił prześladowaniom Żydów w nazistowskich Niemczech. Znajdziemy natomiast tego rodzaju enuncjacje w innym, mniej wpływowym aniżeli wcześniej przywołany dziennik piśmie, mianowicie w „West New York” z lipca 1935 r.<sup>8</sup> Zdaniem autora artykułu, w Polsce

<sup>4</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 2297, k. 226, *Jews Face Crisis in Eastern Europe*, „New York Times”, February 7, 1937.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie (dalej: AW), sygn. 893, k. 103, *Jews Vote Drive to Aid Refugees*, „New York Times”, December 8, 1935.

<sup>8</sup> AAN, AW, sygn. 893, k. 82–84; L. Zellman, *Europe's Persecuted Jews. A Worthy Appeal for Aid*, „West New York”, July 17, 1935.

„po śmierci Marszałka Piłsudskiego nastąpiła antysemitcka agitacja bardziej poważna aniżeli w Niemczech”<sup>9</sup>.

Podobny sposób percepcji śmierci Marszałka Piłsudskiego pod kątem zagadnień żydowskich w Polsce przeważał w środowiskach żydowskich za oceanem. Amerykański Komitet Żydowski (The American Jewish Committee — AJC) niemal bezpośrednio po śmierci Piłsudskiego odczytał napływające z Polski, niepokojące dla mniejszości żydowskiej, sygnały. W raporcie AJC przedstawionym w styczniu 1936 r. na dwudziestym dziewiątym dorocznym zebraniu organizacji odnotowano m.in.:

„Rząd, wrażliwy na opinię publiczną w Polsce, nigdy nie był zdolny do zwalczania antysemityzmu tak stanowczo (strenuously), jak można by sobie tego życzyć. Istnieje obawa, że Narodowi Demokraci, którzy stanowią największą partię, zostali wzmocnieni przez śmierć Piłsudskiego i pracują z całych sił nad pozyskaniem władzy. Najprostszym dla nich sposobem jej przejścia jest prowadzenie antysemitckiej polityki. Żydowskie głosy [w parlamencie — P. R.], które przedtem służyły jako czynnik chroniący [Żydów — P. R.], teraz, pod nową Konstytucją, są bezużyteczne. Oświadczono, że żydowscy urzędnicy zostali zwolnieni. Tęgo nie było pod rządami Piłsudskiego, chociaż nawet pod tamtymi rządami nie mianowano Żydów na wakuujące stanowiska”<sup>10</sup>.

Nie był to zatem wizerunek panegiryczny, wolny od krytyki, a jednak w porównaniu z endecją oraz polityką podjętą przez sanację w drugiej połowie lat 30. w stosunku do mniejszości żydowskiej wypada zdecydowanie na korzyść Marszałka. Stało się tak, ponieważ w drugiej połowie lat 30. spadkobiercy polityczni Józefa Piłsudskiego zaczęli ulegać antyżydowskiemu radykalizmowi ugrupowań politycznych wywodzących się z endecji, wychodząc jednocześnie naprzeciw oczekiwaniom znacznej części społeczeństwa polskiego. Pewną rolę we wzmoczeniu antyżydowskich tendencji w Polsce odegrał również przykład hitlerowskich Niemiec, co także nie uszło uwagi wspomnianego wcześniej ambasadora Cudahy'ego. Jednak najważniejszą przyczyną wzrostu uprzedzeń społeczeństwa polskiego w stosunku do ludności żydowskiej w interesującym nas czasie był, według amerykańskiego dyplomaty, „względny sukces Żydów w przetrwaniu kryzysu”<sup>11</sup>, co stanowiło przyczynę zwyczajnej zawiści odczuwanej przez „część nieżydowskiej ludności”. Tymczasem Żydzi amerykańscy wyznawali zgoła przeciwne poglądy na temat skutków Wielkiego Kryzysu dla kondycji ekonomicznej mniejszości żydowskiej w Polsce. Ich zdaniem polscy Żydzi ucierpieli bardziej aniżeli reszta społeczeństwa polskiego na skutek zapaści ekonomicznej, jaka dotknęła II Rzeczpospolitą. Tęgo rodzaju opinie podtrzymywane są przez niektórych historyków, przy czym jako miernik rzekomo gorszego od chrześcijan położenia ekonomicznego obywateli polskich wyznania mojżeszowego eksponuje się m.in. wyższą stopę bezrobocia wśród żydowskich robotników<sup>12</sup>. Owa argumentacja marginalizuje fakt (choć go nie pomija), że największe bezrobocie i największe ubóstwo panowało na wsi, a Polska w latach 30. nadal pozostawała krajem przeważnie rolniczym, a nie przemysłowym. Jak wiadomo znikoma — w stosunku do ogółu populacji — liczba Żydów zajmowała się uprawą ziemi, tak więc kryzys pierwszej połowy lat 30. dotknął przede wszystkim ludność chłopską.

<sup>9</sup> AAN, AW, sygn. 873, k. 83: „In Poland, it is stated, the death of Marshal Piłsudski has been followed by an anti-Semitic agitation more serious than that in Germany”.

<sup>10</sup> *American Jewish Year Book* (dalej: *AJYB*), v. 38, Philadelphia 1936, red. Schneidermana, s. 614–615.

<sup>11</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/451, Subject: Increasing anti-Semitism..., s. 3.

<sup>12</sup> S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 337–342.

Zdaniem ambasadora Cudahy'ego obok ideologicznego wpływu Niemiec hitlerowskich oraz skutków Wielkiego Kryzysu trzecim czynnikiem sprzyjającym wzrostowi antysemitycznych nastrojów w Polsce było „zniknięcie wraz ze śmiercią Marszałka Józefa Piłsudskiego orzeźwiającego efektu, jaki wywierał on na antysemitów”<sup>13</sup>. W związku z powyższym amerykański dyplomata wspominał o „silnych osobistych związkach” łączących Komendanta z Żydami. I tak dla przykładu Cudahy przypomniał, że „madame” Piłsudska jako sierota wychowywana była (bez formalnej adopcji) przez znaną w Warszawie żydowską rodzinę Perlów, chociaż sama nie była Żydówką. Piłsudski zaś, nawet po zerwaniu z socjalizmem, utrzymywał kontakty z zagorzałym socjalistą Feliksem Perlem, który, zdaniem ambasadora, wywarł „znaczący wpływ na Piłsudskiego, zwłaszcza w latach jego młodości”<sup>14</sup>. Cudahy przypomniał również o udziale żydowskich żołnierzy i oficerów w Legionach, ponieważ Piłsudski — wolny od antysemitycznych uprzedzeń — nie czynił przeszkód w zaciągu Żydów do I Brygady. Nasuwa się w tym miejscu porównanie z działalnością Romana Dmowskiego związaną z tworzeniem na terenie Francji słynnej Błękitnej Armii pod dowództwem Józefa Hallera na mocy dekretu prezydenta III Republiki Raymonda Poincaré'ego z 4 czerwca 1917 r.<sup>15</sup> Przywódca Narodowej Demokracji sam wspominał o usuwaniu Żydów z niniejszej armii, zarzucając im „propagandę rozkładową”<sup>16</sup> w szeregach.

Była wyżej mowa o „stonowaniu” antyżydowskiej propagandy uprawianej przez endecję od czasu powrotu Piłsudskiego do władzy w maju 1926 r. Po śmierci Marszałka — kontynuował swój wywód amerykański ambasador — nacjonalistyczną i antysemityczną retorykę obozu narodowego kierowano nie tylko w stronę inteligencji, jak to było, zdaniem Cudahy'ego, mniej więcej 25 lat wstecz, ale przede wszystkim do robotników i chłopów. Wśród robotników starano się wzbudzić antyżydowskie nastroje, upowszechniając twierdzenie, że bezrobocie wśród żydowskich robotników jest stosunkowo nieduże, co — jak ustaliliśmy wcześniej — było oczywistą nieprawdą. Z kolei, aby pozyskać chłopów, broniono pomysłu ekspulsji żydowskich pośredników, którzy kupowali ich produkty po niskich cenach, aby następnie sprzedawać je z „ogromnym zyskiem”<sup>17</sup>. Również bojkot ekonomiczny żydowskich kupców wychodził naprzeciw oczekiwaniom polskich chłopów, ponieważ „eliminacja” żydowskiej konkurencji umożliwiłaby — oznajmiał Cudahy — zajęcie miejsca po Żydach przez chłopskich synów<sup>18</sup>.

Kolejny dokument proveniencji amerykańskiej, który poszerza naszą wiedzę o znaczeniu śmierci Piłsudskiego dla położenia mniejszości żydowskiej w Polsce, ale także o postrzeganiu tego doniosłego wydarzenia w Stanach Zjednoczonych w odniesieniu do zagadnień żydowskich w Polsce, to list radcy amerykańskiej ambasady Halletta Johnsona do sekretarza stanu, datowany na 19 lutego 1937 r. W liście tym amerykański dyplomata zrelacjonował przemówienie posła Emila Sommersteina na plenarnym posiedzeniu Sejmu 11 lutego tego samego roku. Do korespondencji dołączono również cytaty ze wspomnianego przemówienia wydrukowany w „Naszym Przeglądzie” (gazeta żydowska wydawana w języku polskim) z 12 lutego 1937 r.

<sup>13</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/451, Increasing anti-Semitism..., s. 3.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 3–4.

<sup>15</sup> M. Wrzosek, *Armia Polska we Francji i jej wkład w dzieło niepodległości*, w: *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, pod. red. H. Florkowskiej-Franćić, M. Franćicia, H. Kubiaka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 257.

<sup>16</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, w: *Wybór pism Romana Dmowskiego*, Nowy Jork 1988, s. 38.

<sup>17</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/451, Increasing anti-Semitism..., s. 4.

<sup>18</sup> Ibidem.

Z treści wystąpienia postać wynika, że polscy Żydzi trafnie zdiagnozowali proces polityczny dokonujący się w łonie sanacji po śmierci Piłsudskiego: „Po śmierci Marszałka — dowodził Sommerstein — rządząca partia ulegała rozkładowi, a oponenti tej partii wierzą, iż obecna chwila jest najstosowniejszą do pozyskania popularności poprzez wzniecanie namiętności politycznych za pomocą problemu żydowskiego”<sup>19</sup>.

Analizowana tu korespondencja dyplomatyczna H. Johnsona jest relacją dotyczącą spojrzenia jednego z posłów żydowskich na warunki polityczne istniejące w II RP po śmierci Józefa Piłsudskiego. Można by zatem skonstatować, że wspomniany list amerykańskiego dyplomaty stanowi nie tyle wgląd w rezonans, jaki wywołała śmierć Marszałka w USA, ile wgląd w reakcję na nią w środowiskach żydowskich w samej Polsce. Jednak obie sprawy trudno rozdzielić, na sposób bowiem postrzegania za oceanem położenia Żydów w Polsce wpływały rozmaite czynniki w samej Rzeczypospolitej, przede wszystkim prasa żydowska, żydowskie organizacje dobroczynne, np. American Jewish Joint Distribution Committee (w skrócie: Joint) oraz wystąpienia posłów żydowskich w parlamencie. Zarówno prasa żydowska, jak i działalność posłów i senatorów żydowskich obserwowane były przez amerykańskich przedstawicieli w Polsce. Do sprawozdań przeznaczonych dla sekretarza stanu amerykańscy dyplomaci bardzo często załączali tłumaczenia artykułów z prasy, zarówno polskiej, jak i — dla zachowania obiektywizmu — żydowskiej. John Cudahy, kolejny ambasador Drexel Biddle, czy przywołany ostatnio Hallett Johnson starali się o zachowanie pełnego obiektywizmu i dystansu do opisywanych w Polsce zdarzeń, jednak siłą rzeczy ich źródła informacji pochodziły z miejsca, w którym pełnili służbę — zatem najczęściej ze stolicy kraju, Warszawy. Podobnie rzecz się miała z komitetami żydowskimi w Stanach Zjednoczonych. Te z kolei czerpały informacje głównie z prasy żydowskiej publikowanej w Polsce, ale i poza jej granicami, jak również z obserwacji poczynionych na miejscu przez wspomniane żydowskie organizacje dobroczynne lub amerykańsko-żydowskich korespondentów prasowych. Z tego też względu bardziej obiektywne przekazy, aniżeli amerykańsko-żydowskie, na temat warunków życia, czy to materialnego, czy to politycznego, obywateli wyznania mojżeszowego w Polsce pochodzą z korespondencji amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych.

Znaczenie śmierci Piłsudskiego dla mniejszości żydowskiej nie ograniczało się tylko do intensyfikacji antyżydowskiej retoryki przez nacjonalistyczną opozycję. Także polityczni sukcesorzy Komendanta zaczęli ulegać nacjonalistycznemu radykalizmowi, odwołując się do antysemityzmu. Nie był to proces łatwy, przebiegał dość wolno i niekonsekwentnie, jednakże okazał się trwałą tendencją. „I niewiele zmienia tu fakt, że pułkownicy powzięli antyżydowski kurs, nie tyle ze względu na własne przekonania, co dla pozyskania politycznego poparcia ze strony społeczeństwa i — aby osiągnąć ten cel — przejęli część antysemitycznych hasel endecji”<sup>20</sup>. Amerykański Komitet Żydowski ujął rzecz następująco: „Od śmierci Marszałka Piłsudskiego w maju 1935 r. rządzący reżim próbuje powstrzymać proces własnej dezintegracji, odwołując się do nacjonalizmu”<sup>21</sup>. Wedle tej interpretacji, podzielanej też przez współczesnych historyków, charyzmatyczny przywódca Polski stanowił swego rodzaju spoiwo łączące dawnych towarzyszy broni z okresu konspiracji oraz wojen polskich o granice, stanowił również autorytet dla

<sup>19</sup> Tłumaczenie powrotne z języka angielskiego zob. ibidem, sygn. 860c.4016/460, Warsaw, February 19, 1937, Subject: The Jewish question in Poland: address before the Sejm of Mr. Sommerstein, s. 1–3, Enclosure: Translation of Deputy Sommerstein's address before the Sejm on February 11, 1937, Source: „Nasz Przegląd” (Jewish), No. 44 of February 12, 1937, Warsaw (published in Polish).

<sup>20</sup> P. Różański, op. cit., s. 194.

<sup>21</sup> *AJYB*, v. 40, s. 595, cyt. za: P. Różański, op. cit., s. 194.

całej sanacji i znacznej części społeczeństwa polskiego. Gdy zabrakło autorytetu czołowej osobistości polskiego życia politycznego, owym wspólnym mianownikiem łączącym podzielony w znacznym stopniu naród oraz rządzący reżim stać się miał nacjonalizm, co, zważywszy na skład narodowościowy i wyznaniowy Polski, jak również strukturę społeczno-zawodową i majątkową społeczeństwa II RP, wreszcie funkcjonujące w nim mity i stereotypy, musiało oznaczać odwołanie się do antysemityzmu. Wyrazem wspomnianej próby konsolidacji politycznej sanacji oraz społeczeństwa polskiego wokół nacjonalizmu było — według AJC — powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Deklarację programową szefa OZON-u płk. Adama Koca z 21 lutego 1937 r. przyjęto krytycznie w środowiskach amerykańskich Żydów<sup>22</sup>. Generalnie widziano w utworzeniu OZON-u i wspomnianej deklaracji programowej zwrot w stronę faszystów w Polsce i zapowiedź dalszej dyskryminacji Żydów. W artykule redakcyjnym „The Congress Bulletin” organu prasowego Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego (The American Jewish Congress) za najbardziej antysemicką wypowiedź, która kiedykolwiek padła w Polsce, uznano wzmiankę Koca, „iż Polska utraciła niepodległość z powodu braku klasy średniej”<sup>23</sup>. W tygodniku „The American Hebrew” z 26 lutego z deklaracji programowej Koca wywiedziono, iż w Polsce przygotowywany był bojkot ekonomiczny Żydów przy jednoczesnym zwalczaniu agresji fizycznej wobec przedstawicieli mniejszości żydowskiej. Nowy kierunek polityczny w Polsce stanowić miał — zdaniem dziennikarza „The American Hebrew” — „pierwszy krok do stworzenia moralnego i kulturalnego ghetta”<sup>24</sup>. W tego rodzaju enuncjacjach, jak ta przed chwilą przytoczona, zaskakuje szczególnie powtarzalność zarzutów ze strony aktywistów żydowskich. Na kulturalne getto, bojkot ekonomiczny itd. mniejszość żydowska uskarżała się przynajmniej od 1918 r. Jak zatem wspomniany bojkot mógł być „przygotowywany”, skoro — według prasy żydowskiej czy nawet *stricte* amerykańskiej — praktykowano go w Polsce od wielu lat? Bardziej dosadnych sformułowań użyto w wydawanym w jidysz „Morgen Journal” z 23 lutego, gdzie oznajmiono, iż „deklaracja płk. Koca oznacza początek faszystów w Polsce”<sup>25</sup>, który to faszystów szukał porozumienia z opozycją kosztem Żydów.

Oskarżenia o faszystyzację Polski kierowane pod adresem politycznych spadkobierców Komendanta pojawiały się bardzo często w owym czasie w prasie amerykańsko-żydowskiej, co jest o tyle zaskakujące, że przypominają one identyczne zarzuty, które kierowała w stronę Polski, a nieco później wobec niepodległościowców propaganda komunistyczna w okresie międzywojennym i począwszy od 1944 r. Oskarżenia — dodajmy, że bezpodstawne — były identyczne, choć wynikały z innych doraźnych okoliczności politycznych. Historia zweryfikowała we wrześniu 1939 r. owe niesprawiedliwe wobec Rzeczypospolitej zarzuty<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> *AJYB*, v. 40, s. 595.

<sup>23</sup> AAN, MSZ, sygn. 2298, Sprawozdanie z przeglądu prasy żydowskiej okręgu Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku za okres od 1 marca do 1 kwietnia 1937, k. 83.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 83–84.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 84.

<sup>26</sup> W tym miejscu pozwolę sobie na pewną dygresję. Znana jest powszechnie opinia, że naród polski jako jeden z nielicznych w okupowanej przez Wehrmacht Europie nie podjął jakiejkolwiek formy kolaboracji z niemieckim okupantem. W pewnym stopniu wspomniana postawa Polaków przekładała się na stosunek do mniejszości żydowskiej. Otóż sceptycy twierdzą, że owszem Polacy nie podjęli współpracy z nazistowskim najeźdźcą, ale tylko dlatego, że nikt ze strony Niemiec nie proponował Polakom takiej współpracy. Abstrahując na moment od absurdalności tego rodzaju wywodów (nie są one przecież zweryfikowane empirycznie), uważam, że jest to opinia nazbyt pesymistyczna oraz uproszczona, nie uwzględnia ona bowiem faktu, iż począwszy od października 1938 r. aż do marca 1939 r. trwały swego rodzaju „negocjacje”

Wydawany w jidysz „Der Tag” z 4 marca 1937 r., opisując rzeczywistość polityczną w Polsce, nie nawiązał bezpośrednio do faszyzmu. Pismo starało się uspokoić czytelników, informując, że antysemita z Obozu Zjednoczenia Narodowego pod przywództwem Adama Koca nie będą w stanie wygnać Żydów z Polski, a ich majątków skonfiskować, „z powodu fizycznych niemożliwości”<sup>27</sup> państwa. Przewidywano natomiast „głodzenie żydów” [pisownia jak w dokumencie — P. R.] oraz pogromy. Socjalistyczny „Vorwaerts” zwrócił uwagę na niesprawiedliwe potraktowanie w deklaracji Koca mniejszości żydowskiej w porównaniu z innymi mniejszościami zamieszkującymi Rzeczpospolitą. Wszystkim mniejszościom obiecano tolerancję i współpracę, Żydom natomiast bojkot ekonomiczny<sup>28</sup>. W tym wypadku zapowiedź zwalczania przejawów fizycznej agresji wobec obywateli wyznania mojżeszowego stanowiła niewielką pociechę. I wreszcie komunistyczny „Freiheit” potępił zarówno prasę żydowską w USA, jak i powstanie OZON-u. Pismom wydawanym w jidysz organ komunistów żydowskich w Stanach Zjednoczonych zarzucał brak programu zagwarantowania praw Żydów i innych mniejszości narodowych w Polsce w związku z konsolidacją obozu rządzącego wokół płk. Koca, a ściślej organizacji, którą uosabiał. „Freiheit” proponował jako remedium na uregulowanie zagadnień żydowskich w Polsce „wspólny front robotniczych i ludowych mas”<sup>29</sup>.

Jako dowód przejmowania przez ówczesne „koła oficjalne”<sup>30</sup> Polski części antysemitycznych haseł endecji uznaje się we współczesnej literaturze historycznej m.in. działalność legislacyjną parlamentu II RP, zwłaszcza Sejmu, który uchwalił, bądź próbował uchwalić, ustawy ewidentnie

---

z rządem polskim. Przyjęcie warunków Hitlera: zezwolenie na budowę eksterytorialnej autostrady do Prus Wschodnich, włączenie Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy, wreszcie przystąpienie do Paktu Antykominternowskiego dla Polski stanowiło wysoką cenę. Polska zatem odrzuciła możliwość współpracy z nazizmem w latach 1938–1939. Tym bardziej nie było w kraju poparcia dla kolaboracji z hitlerowcami w latach okupacji, o czym z pewnością przywództwo ówczesnych Niemiec wiedziało. W latach 30. łączono niekiedy Polskę z Niemcami hitlerowskimi ze względu na zadeklarowany i stanowczy antykomunizm sanacji i społeczeństwa polskiego oraz zawarty w styczniu 1934 r. z Niemcami układ o nieagresji. Jednak dalsza współpraca z narodowosocjalistycznym reżimem nie mogła dojść do skutku z dwóch zasadniczych powodów: Polska utraciłaby suwerenność, czego uczynić nie mogła i nie chciała, oraz różnic ideologicznych — reżim narodowosocjalistyczny był głęboko ahumanistyczny, co wykluczało możliwość zacieśnienia współpracy politycznej. Opinia o gotowości niektórych środowisk polskich do współpracy z hitlerowcami zob. *Cena „Strachu”*. *Gross w oczach historyków: Wybór publicystyki*, red. R. Jankowskiego, Warszawa 2008, s. 322–323.

<sup>27</sup> AAN, MSZ, sygn. 2298, Sprawozdanie z przeglądu prasy żydowskiej..., k. 84.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem, k. 84–85.

<sup>30</sup> Sformułowanie kolejnego ambasadora USA w Warszawie Anthony’ego J. Drexela Biddle’a Jr. w jednym ze sprawozdań na temat wzrostu antysemitycznych tendencji w Polsce, przeznaczonym dla sekretarza stanu. Zob. NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/548, Warsaw, April 6, 1938, Biddle do sekretarza stanu, Subject: Growing official support of anti-Semitic measures in Poland..., s. 1. Pierwsze niecałe trzy strony dokumentu opublikowano zob. *Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers* (dalej: *FRUS*), 1938, v. II, *The British Commonwealth, Europe, Near East and Africa*, Washington 1955, s. 653–654. Drexel Biddle nie był zawodowym dyplomatą (*non-career appointee*), nominację otrzymał 4 maja 1937 r., listy uwierzytelniające przedłożył 2 czerwca 1937 r., misję zakończył 1 grudnia 1943 r. Zob. zasoby internetowe Departamentu Stanu USA: <http://www.state.gov/r/pa/ho/po/com/11146.htm>, data wejścia: 1 IV 2007 r. Więcej na temat Biddle’a i jego działalności w Polsce zob. *Poland and the Coming of the Second World War: the diplomatic papers of A. J. Drexel Biddle, Jr. United States Ambassador to Poland 1937–1939*, pod red. P. V. Cannistraro, E. D. Wynota Jr., T. P. Kovaleffa, Ohio State University, Columbus 1976, s. 3–38.

szkodliwe z punktu widzenia interesów ekonomicznych mniejszości żydowskiej<sup>31</sup>. W raporcie z trzynastego dorocznego zjazdu AJC, który odbył się 10 stycznia 1937 r., czytamy, że „od śmierci marszałka Piłsudskiego dyskryminacja Żydów szeroko się rozprzestrzeniła. Fizyczne przejawy antysemityzmu stały się liczniejsze i, podczas gdy antysemityzm narastał coraz bardziej jawnie, władze najwidoczniej stały się bardziej pobłażliwe, niż dotychczasowe rządy, wobec podobnej agitacji”<sup>32</sup>. Stanowisko AJC wobec narastającego w Polsce antyżydowskiego radykalizmu, streszczone w powyższym cytacie, zostało przedstawione na konferencjach rzeczonoj organizacji z polskimi przedstawicielami dyplomatycznymi w Stanach Zjednoczonych, w tym ambasadorem RP w Waszyngtonie hrabią Jerzym Potockim<sup>33</sup>. W trakcie owych spotkań amerykańscy Żydzi wymienili konkretne posunięcia władz polskich pozostające w sferze polityki wewnętrznej i międzynarodowej, a odnoszące się bezpośrednio do mniejszości żydowskiej, które wzbudziły zaniepokojenie działaczy zza oceanu. Chodziło o werdykt sądu w sprawie zająć w Przytyku w marcu 1936 r., lecz przede wszystkim o wystąpienie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w Lidze Narodów, gdzie zaproponował emigrację z Polski 80 tys. Żydów rocznie<sup>34</sup>. Tego rodzaju plany stwarzały — w mniemaniu AJC — wrażenie, że polskie władze przestrzegają żydowskich obywateli Rzeczypospolitej jako obcych i jednocześnie były sprzeczne z równością wszystkich obywateli gwarantowaną przez konstytucję państwa<sup>35</sup>. Przy okazji dwóch wspomnianych wyżej problemów, które wzbudziły zaniepokojenie aktywistów amerykańsko-żydowskich, trudno nie zauważyć, że pierwszy z wymienionych, czyli wyrok, jaki zapadł w sprawie zająć polsko-żydowskich w Przytyku, pozostawał poza możliwościami oddziaływania rządu polskiego, ponieważ wymiar sprawiedliwości w II RP stanowił niezawisłą „trzecią władzę” zgodnie z monteskiuszowskim trójpodziałem władzy. Nadto wyrok, który zapadł 26 czerwca 1936 r. w Sądzie Okręgowym w Radomiu i stał się przedmiotem krytyki ze strony działaczy AJC, nie był ostatecznym werdyktem w tej sprawie<sup>36</sup>. Aktywiści żydowscy zza oceanu uznali wyrok w tej sprawie za „wyraźnie łagodny w przypadku nie-Żydów i wyraźnie surowy w przypadku żydowskich oskarżonych”<sup>37</sup>. Drugi z problemów, który zwrócił uwagę działaczy żydowskich

<sup>31</sup> Na ten temat zob. R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, Kraków 2004, s. 237–240; Sz. Rudnicki, op. cit., Warszawa 2004, s. 385–389; idem, *Ritual...*, v. 7, s. 147–160; idem, *Walka o zmianę ustawy o adwokaturze w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2002, nr 1, s. 49–61; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce (w zarysie do 1950 roku)*, pod red. J. Tomaszewskiego, s. 147–160.

<sup>32</sup> W oryginale zacytowany fragment brzmi: „Since the death of Marshal Piłsudski, discrimination against the Jews had grown more widespread, physical outbreaks had become more numerous, and, while anti-Semitism had grown more flagrant, the authorities had apparently become more indulgent to such agitation than the previous government”. Zob. *AJYB*, v. 39, s. 227, cyt. za: P. Różański, op. cit., s. 194.

<sup>33</sup> Jerzy Potocki pełnił funkcję ambasadora Polski w USA od 15 lutego 1936 r. do 15 grudnia 1940 r. Zob. *AAN*, AW, [1918] 1919–1945, sygn. 490/I, *Dzieje ustrojowe urzędu*, s. 2–3.

<sup>34</sup> *AJYB*, v. 39, s. 228.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> Akta sprawy zaginęły, a prasa, po orzeczeniach Sądu Okręgowego I instancji w Radomiu oraz Sądu Apelacyjnego w Lublinie i następnie kasacji w Sądzie Najwyższym, przestała się interesować sprawą. Proces powrócił na wokandę Sądu Apelacyjnego. Na temat zająć przytyckich zob. P. Gontarczyk, *Pogrom? Zająć polsko-żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 roku*, Biała Podlaska–Pruszków 2000, s. 23, 100–105; *AJYB*, v. 38, s. 333–335.

<sup>37</sup> *Ibidem*, v. 39, s. 807. Dodajmy, że najwyższy wyrok zasądzony w sprawie przytyckiej, 8 lat więzienia dla zabójcy Stanisława Wieśniaka, Szulima Chila Leska, nie był wysoki, „zważywszy na klasyfikację prawną”



zza oceanu, wykraczał poza sferę zagadnień zwykle określanych mianem polityki wewnętrznej. Zamysł masowej emigracji żydowskiej z Polski przez sam fakt ogłoszenia go na forum organizacji międzynarodowej, jaką była LN, nadawał owemu przedsięwzięciu charakter znacznie szerszy. Poza tym Józef Beck liczył na międzynarodową pomoc w planowanej akcji przesiedleńczej polskich Żydów, poprzez otwarcie granic niektórych państw dla emigrantów żydowskich i pomoc finansową w realizacji niniejszego projektu. W odpowiedzi na protesty AJC wobec wspomnianych wcześniej wydarzeń ambasador Jerzy Potocki uznał słuszność skarg żydowskich, lecz źródeł ówczesnych kłopotów rządu upatrywał w działalności opozycji.

„Od śmierci Marszałka Piłsudskiego — oznajmił polski przedstawiciel dyplomatyczny w Waszyngtonie — rząd zmuszony został do walki z ogromnie wzmocnioną opozycją ze wszystkich stron” [sceny politycznej — P. R.]<sup>38</sup>.

Potocki zapewnił także amerykańskich Żydów, iż rząd prowadzi politykę zgodną z duchem Piłsudskiego, jak również, że czuje „odrazę” do nazizmu i antysemityzmu. Dlatego — kontynuował ambasador — władze polskie „pod żadnym warunkiem nie wyrażą zgody na panowanie nazizmu w Polsce”<sup>39</sup>. Zacytowane przed chwilą fragmenty wypowiedzi polskiego dyplomaty znakomicie wpisują się w dotychczas poczynione uwagi o wzmoczonej — po śmierci Piłsudskiego — akcji politycznej ugrupowań o narodowodemokratycznym rodowodzie. Wspomniałem wcześniej o parlamencie II Rzeczypospolitej, którego działalność prawodawcza godziła w interesy ekonomiczne mniejszości żydowskiej w Polsce czy nawet, jak utrzymywali amerykańscy Żydzi skupieni w Federacji Żydów Polskich w Ameryce (The Federation of Polish Jews in America), w podstawy egzystencji 3,5-milionowej ludności wyznania możeszowego. Sformułowanie o zagrożeniu egzystencji mniejszości żydowskiej pojawiło się w proteście wobec podjęcia przez Sejm prac nad ustawą o zakazie rytualnego uboju (szechity) zwierząt gospodarskich. Ustawa o zakazie szechity była jednym ze wspomnianych, w istocie antyżydowskich aktów prawnych, przegłosowanych przez izbę niższą parlamentu w marcu 1936 r., zatem niespełna rok po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Przyczyny przegłosowania ustawy były złożone i nie wynikały z ideologicznego zaślepienia „kół oficjalnych” Polski. Samo zagadnienie związane z walką o ustawę i wreszcie jej uchwalenie stało się już przedmiotem naukowych dociekań<sup>40</sup> zatem nadmienię jedynie, że, to co mogło się wydawać uderzeniem w podstawy egzystencji mniejszości żydowskiej, dla inicjatorów ustawy było środkiem do celu, jakim było rozbicie monopolu żydowskiego w przemyśle mięsnym, a następnie częściowe jego przejęcie przez Polaków i tym samym emancypacja ekonomiczna ubogiej ludności chrześcijańskiej, przeważnie chłopskiej. Innym, być może ubocznym, celem było zapewnienie znacznych rezerw żywności, w tym mięsa, dla armii na wypadek wojny. Bez unowocześnienia przemysłu mięsnego, zwłaszcza budowy chłodni do magazynowania mięsa, utworzenie tego rodzaju rezerw było niemożliwe. Rozbicie monopolu żydowskiego w przemyśle mięsnym i jego częściowe przejęcie przez Polaków łącznie zatem z planami modernizacji branży mięsnej. Zdaniem ambasadora Cudańy’ego, za ustawą o zakazie szechity stał Sztab Generalny<sup>41</sup>. Nie jest celem niniejszego tekstu analiza poszczególnych ustaw godzących w interesy ekonomiczne ludności żydowskiej, toteż wspomnę

---

przestępstwa. Nawet w czasach współczesnych wyrok 8 lat pozbawienia wolności za zabójstwo nie byłby wyrokiem szczególnie surowym. Więcej na ten temat zob. P. Gontarczyk, op. cit., s. 100–105.

<sup>38</sup> *AJYB*, v. 39, s. 808.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> R. Modras, op. cit., s. 237–240; Sz. Rudnicki, *Ritual...*, v. 7, s. 147–160.

<sup>41</sup> P. Różański, *Amerykańscy Żydzi i amerykańska dyplomacja wobec ustawy o zakazie uboju rytualnego zwierząt gospodarskich w Polsce w drugiej połowie lat 30.* (w druku).

jedynie, że ustawa o zakazie szechity wywołała protesty środowisk żydowskich w Stanach Zjednoczonych. Przeciwko ustawie interweniowała Federacja Żydów Polskich w Ameryce oraz Amerykański Komitet Żydowski. Pierwsza z wymienionych organizacji wyłożyła swój punkt widzenia na wspomniany akt prawny w memorandum z 10 marca 1936 r., który przedłożyła osobiście amerykańskiemu sekretarzowi stanu Cordellowi Hullowi<sup>42</sup>. Niemal natychmiast notatka ze spotkania delegacji żydowskiej z Hullem ukazała się w „New York Herald-Tribune”, gdzie powtórzono argumenty środowisk żydowskich zza oceanu przeciwko uchwaleniu ustawy o zakazie uboju rytualnego<sup>43</sup>. Drugi ze wspomnianych komitetów żydowskich interweniował na rzecz Żydów polskich, prosząc ambasadora Stanisława Patka<sup>44</sup> o przekazanie rządowi polskiemu wyrazów zaniepokojenia w związku z toczącymi się w Warszawie pracami nad ustawą<sup>45</sup>. Warto przy tym dodać, iż AJC uchodziła za jedną z bardziej wpływowych organizacji żydowskich w USA, ponieważ skupiała przede wszystkim zamożnych amerykańskich Żydów, zwykle pochodzenia niemieckiego, zasymilowanych w kulturze amerykańskiej. Ustawa o zakazie szechity nie była jedyną akcją czynników oficjalnych II RP, która wywołała znaczny rezonans po drugiej stronie Atlantyku. Była już mowa o planach masowej emigracji Żydów polskich, jak również o antyżydowskich wystąpieniach w Polsce na przykładzie zajęć w Przytyku. Równie duże zainteresowanie i protesty środowisk żydowskich w Stanach Zjednoczonych wywoływała sprawa *numerus clausus* na polskich uczelniach wyższych, mnożące się na nich coraz częściej tumulty antyżydowskie, kończące się niejednokrotnie poważnymi obrażeniami studentów, zarówno żydowskich, jak i chrześcijańskich, a sporadycznie nawet ich śmiercią. Wreszcie, rzecz chyba najboleśniejsza, wprowadzenie tak zwanych „gett ławkowych” w 1937 r. na polskich uniwersytetach wywołało największe protesty za oceanem. „Getta ławkowe”, czyli osobne miejsca w salach wykładowych dla studentów żydowskich i chrześcijańskich, wprowadzane przez władze poszczególnych uczelni, ale z przyzwoleniem władz centralnych, oznaczały w istocie zgodę na swoistą segregację religijną bądź rasową — w zależności od spojrzenia na tzw. kwestię żydowską — w instytucjach publicznych, jakimi były przeważnie polskie uczelnie wyższe w drugiej połowie lat 30. Wspomniana segregacja była odpowiedzią na zamieszki, które przetoczyły się przez polskie uczelnie po śmierci Piłsudskiego, a którym nie można było zaradzić. Inny środek prewencyjny, do którego dość często uciekały się władze, czyli zamykanie na pewien czas uczelni, był o tyle nieskuteczny, że stan zawieszenia nie mógł trwać wiecznie. Ulegając żądaniom młodzieży nacjonalistycznej, ona to bowiem była w dużej mierze odpowiedzialna za stan anarchii na polskich uniwersytetach i wyższych uczelniach technicznych, zgodzono się na „getta ławkowe” oraz *numerus clausus*. Ten ostatni proceder nie został nigdy usankcjonowany przez centralne organy władzy (parlament, rząd, prezydent), ale władze uczelni potrafiły samodzielnie ograniczać liczbę immatrykulowanej rokrocznie młodzieży wyznania mojżeszowego. I tak w roku akademickim 1921–1922 żydowska młodzież stanowiła około 25% ogółu studentów, natomiast w roku akademickim 1938–1939 już tylko 8% wszystkich studentów<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> Tekst memorandum zob. NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/446, March 10, 1936, Memorandum submitted by the Federation of Polish Jews in America to his Excellency the Secretary of State, s. 1–5.

<sup>43</sup> Ibidem, sygn. 860c.4016/447, s. 3, *Polish Jews Ask Hull Aid On Ritual Slaughter Ban*, „New York Herald-Tribun”, March 11, 1936.

<sup>44</sup> Stanisław Patek pełnił funkcję ambasadora Polski w USA od 1 stycznia 1933 r. do 30 kwietnia 1936 r. Zob. AAN, AW, [1918] 1919–1945, sygn. 490/I, Dzieje ustrojowe urzędu, s. 2–3.

<sup>45</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/453, March 9, 1936, Przewodniczący AJC Cyrus Adler do ambasadora Stanisława Patka.

<sup>46</sup> H. Haumann, *Historia Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2000, s. 236–237.

Kończąc wywód na temat przyczyn protestów komitetów amerykańsko-żydowskich, trzeba również wspomnieć o jeszcze jednym akcie prawnym, który wszedł w życie, a mianowicie o ustawie o zmianie ustroju adwokatury z 12 maja 1938 r. Celem ustawy było ograniczenie liczby adwokatów wyznania mojżeszowego, którzy stanowili ponad 40% ogółu adwokatów w ówczesnej Polsce<sup>47</sup>. Wymienione przedsięwzięcia legislacyjne parlamentu: ustawy o zakazie szechity i zmianie ustroju adwokatury oraz przejawy antysemityzmu na uniwersytetach stały się przedmiotem zainteresowania nie tylko ze strony środowisk żydowskich w USA, ale także amerykańskiej dyplomacji<sup>48</sup>.

Wspominam o antyżydowskiej polityce państwa polskiego na przykładzie konkretnych ustaw czy wydarzeń, aby zaryzykować stwierdzenie, że za życia Marszałka Józefa Piłsudskiego tego rodzaju inicjatywy legislacyjne nie mogłyby wkroczyć nawet w sferę przygotowań, a tym bardziej zostać upublicznione w LN, jak to było w przypadku planów przesiedlenia mniejszości żydowskiej z Polski. Za tego rodzaju hipotezą przemawiają przytoczone wcześniej opinie amerykańskiej dyplomacji, Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego oraz artykuły prasowe, w których z reguły zgodnie stwierdzano, że Piłsudski stanowił przeszkodę dla antysemickiej propagandy, a zwłaszcza działalności.

Stosunki Polski z komitetami żydowskimi po drugiej stronie Atlantyku zaczęły ulegać pogorszeniu wraz z początkiem Wielkiego Kryzysu, w przypadku Federacji Żydów Polskich w Ameryce momentem bez wątpienia przełomowym w relacjach z Rzeczpospolitą było uchwalenie rezolucji w Asbury Park w czerwcu 1931 r., w której obarczono rząd polski odpowiedzialnością za trudne, pod względem ekonomicznym, położenie mniejszości żydowskiej w Polsce, abstrahując przy tym od decydującego powodu takiego stanu rzeczy, mianowicie Wielkiego Kryzysu<sup>49</sup>. Nieuwzględnienie w rezolucji z Asbury Park owego obiektywnego czynnika, czyli wielkiej zapaści ekonomicznej, w której pogrążył się cały ówczesny świat kapitalistyczny, wywołało zasadniczy sprzeciw strony polskiej i przyczyniło się do pogorszenia relacji z Federacją. Ale nawet po czerwcu 1931 r. odnajdujemy wspólne polsko-żydowskie inicjatywy na gruncie amerykańskim<sup>50</sup>, a sam Piłsudski przetrwał we wdzięcznej na ogół pamięci amerykańskich Żydów. W telegramie kondolencyjnym Federacji Żydów Polskich w Ameryce skierowanym do polskiego rządu czytamy m.in.: „Żydzi szanowali marszałka Piłsudskiego jako człowieka, którego całe życie poświęcone było prawu i sprawiedliwości, którego niezachwianym celem był los Polski, i którego myśl obejmowała wszystkie dzieci Polski, bez względu na rasę i wyznanie”<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> Sz. Rudnicki, *Walka o zmianę ustawy...*, s. 49–61.

<sup>48</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/454, Warsaw, November 28, 1936, Chargé d'Affaires ad interim Hallett Johnson do sekretarza stanu, Subject: Anti-Semitism in Polish Universities, s. 1–6; ibidem, sygn. 860c.4016/513, Warsaw, October 7, 1937, Ambassador A. J. Drexel Biddle Jr. do sekretarza stanu, Subject: Definitive establishment by official regulations of the so-called ghetto in institution of higher education in Poland..., s. 1–8 i załącznik; ibidem, sygn. 860c.4016/545, Warsaw, March 29, 1938, Telegram, Biddle do sekretarza stanu i prezydenta (strictly confidential for the president and secretary); ibidem, sygn. 860c.4016/548, Warsaw, April 6, 1938, Ambassador A. J. Drexel Biddle Jr. do sekretarza stanu, Subject: Growing official support of anti-Semitic measures in Poland..., s. 1–9 i załączniki; ibidem, sygn. 860c.4016/565, Warsaw, July 2, 1938, Biddle do sekretarza stanu, Subject: Order authorizing Minister of Justice to close the list of lawyers for admission to the Bar, s. 1–4 i załączniki.

<sup>49</sup> Wspomniana rezolucja (6–7 VI 1931) stanowiła początek końca przyjaznych dotąd stosunków między ambasadą RP w Waszyngtonie a Federacją. Tekst rezolucji zob. AAN, AW, sygn. 2617, k. 256 i n.

<sup>50</sup> P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej...*, s. 192 (także przyp. 174).

<sup>51</sup> A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America in Polish-Jewish Relations During the Interwar Years (1924–1939)*, „Polish American Studies” 1999, No. 2, s. 59, cyt. za: P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej...*, s. 194.

Związek między reakcją na śmierć Piłsudskiego pośród Żydów polskich a ich amerykańskimi współwyznawcami wydaje się w tym wypadku oczywisty. Badacze piszą wręcz o głębokiej żalobie, w jakiej pogrążyły się dzielnice żydowskie w polskich miastach na wieść o śmierci Marszałka<sup>52</sup>. Z powyższego szkicu, przedstawionych i cytowanych opinii amerykańskich Żydów lub amerykańskich dyplomatów wylania się cokolwiek jednostronny obraz postrzegania postaci Marszałka za oceanem w kontekście zagadnień żydowskich. Jest sprawą oczywistą, że w liberalnym i demokratycznym społeczeństwie amerykańskim musiały istnieć także inne od wcześniej przywołanych, krytyczne głosy na temat reżimu sprawującego władzę w Polsce od maja 1926 r., a tym samym i na temat Józefa Piłsudskiego. Jego to bowiem autorytet stał za wszystkimi ważniejszymi poczynaniami rządu aż do jego śmierci 12 maja 1935 r. W Stanach Zjednoczonych, począwszy od zamachu majowego Komendanta aż do mniej więcej połowy 1929 r., prasa żydowska, z drobnymi wyjątkami, nie szczędziła pochwał wobec nowego porządku politycznego pod kuratelą Marszałka Piłsudskiego. Ale nawet wówczas istniały pisma, które pozostawały krytyczne wobec władz II RP. Do tej kategorii prasy należy zaliczyć socjalistyczny „Vorwaerts”, który w styczniu 1927 roku opublikował „długi opis horrendalnych stosunków w więzieniach polskich”<sup>53</sup>. Zdaniem konsula generalnego RP w Nowym Jorku T. Marynowskiego, „Vorwaerts” „zawsze” był organem prasowym wrogo ustosunkowanym do Polski, podobnie jak komunistyczny „Freiheit”. Przytoczona relacja Marynowskiego dotyczy początków 1927 r., nietrudno jednak się domyślić, że podobny stosunek do Polski przejawiały wspomniane pisma także i w okresie późniejszym. Wynikało to z negacji nie tyle kolejnych rządów Rzeczypospolitej jako takich czy też samego Piłsudskiego, ale ustroju ekonomicznego i społeczno-politycznego Polski w ogóle. Krótko mówiąc, radykalna lewica dążyła do rewolucji w Europie i w Stanach Zjednoczonych podobnej do tej, jaka dokonała się wcześniej w Rosji. Potwierdzenie powyższej interpretacji odnajdujemy w sprawozdaniu Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku za okres od 1 lutego do 1 marca 1937 r. Czytamy w nim m.in.: „Za charakterystyczne uważać należy, iż w ciągu ubiegłego miesiąca prasa żydowska, za wyjątkiem komunistycznej [brak kursywy w oryginale — P. R.], powstrzymała się zupełnie od ataków na Rząd Polski”<sup>54</sup>. W przytoczonym fragmencie sprawozdania nie ma wzmianki o Józefie Piłsudskim, jednakże potwierdza on mój wcześniejszy wywód o permanentnej wrogości niektórych pism żydowskich za Atlantykiem do odrodzonego państwa polskiego.

---

<sup>52</sup> Wartość naukowa opracowań prof. Jana Tomasza Grossa budzi zastrzeżenia, jednak w jednej sprawie ustalenia wspomnianego pisarza pokrywają się z moimi własnymi. W trakcie lektury najnowszej monografii Grossa natknąłem się na następujący fragment dotyczący stosunku Żydów polskich do Józefa Piłsudskiego: „A kiedy umarł marszałek Piłsudski, ulica żydowska pogrążyła się w głębokiej żalobie, jakby to właśnie tam, w żydowskich dzielnicach miast i miasteczek, tłoczyli się weterani Legionów”. Zob. J. T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008, s. 255.

<sup>53</sup> AAN, AW, sygn. 2613, k. 16, 29 stycznia 1927, Konsul Generalny RP w Nowym Jorku Marynowski do Poselstwa RP w Waszyngtonie, z dopiskiem „poufne”, cyt. za: P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej...*, s. 169.

<sup>54</sup> AAN, MSZ, sygn. 2298, k. 30.

## **The Death of Józef Piłsudski, its Perception in the United States and the Jewish Question in Poland**

Both American diplomacy and the American Jews relatively rapidly noticed the significance of the death of Marshal Józef Piłsudski for the situation of the Jewish population in Poland. The American ambassadors: John Cudahy and Anthony J. Drexel Biddle, Jr. observed a rise of anti-Jewish moods in Poland, including the official state circles, in the second half of the 1930s. At the same time, they stressed the positive role played by Piłsudski in stifling Polish anti-Semitism. A similar dependence between the death of the Marshal and the increased tide of anti-Semitism was perceived by the American Jewish Committee in its annual reports from 1936–1937. Respect expressed for Józef Piłsudski and, by contrast, disapproval for his political epigones, are to be found in the declarations made by the Federation of Polish Jews in America. The important „New York Times” also accentuated the positive part performed by Piłsudski for the Jewish minority in Poland.